



Figura Matki Słowa z sanktuarium w Kibeho

FOT. KIBEHO-SANCTUARY.COM

Wezwanie z Nieba

## Orędzia Matki Słowa OBUDŹCIE SIĘ! NAWRÓĆCIE SIĘ, PÓKI JESZCZE JEST CZAS! — wzywała Maryja w Kibeho

Ks. Jerzy Banak

W Kibeho Maryja ukazuje tragiczną kondycję współczesnego świata pogrążonego w grzechu. Mówi o wielkim odstępstwie ludzi od Boga i buncie przeciw Niemu. Matka woła do swych dzieci: „Obudźcie się! Nawróćcie się, póki jeszcze jest czas!”.

Maryja w Kibeho przychodzi do ludzi pogrążonych w zabobonach i plemiennych waśniach. Przybywa z orędziem pojednania do tych, którzy żyją w niezgodzie, nienawiści, gniewie, zazdrości i lęku. Matka Słowa przychodzi do uczennic jako Nauczycielka, Katechetka i cierpliwie tłumaczy im i wyjaśnia, jak żyć, żeby podobać się Bogu. Długie są te matczyne lekcje, czasami dochodzą nawet do ośmiu godzin. W żadnych z wcześniejszych objawień Maryja nie katechizowała widzających tak szczegółowo jak w Kibeho.

### Początek objawień

Objawienia w Kibeho są pierwszymi mariofaniami na kontynencie afrykańskim. Zaczęły się w żeńskiej szkole prowadzonej przez Zgromadzenie Sióstr Córek Dziewicy (Benebikira). 120 dziewcząt podzielonych na trzy grupy

przygotowywało się do zawodu nauczycielek i sekretarek. Wizjonerkami były kolejno trzy uczennice.

Jako pierwsza 28 listopada 1981 roku ujrzała Maryję szesnastoletnia Alphonsine Mumureke. Stojąc na korytarzu obok szkolnej stołówki, dziewczyna usłyszała głos: „Moja córko, chodź tutaj”. Jednocześnie Alphonsine ujrzała niewiastę ubraną w białą suknię z błękitną chustą na głowie, spływającą aż do stóp. Uczennica zapytała: „Kim Pani jest?”. Zjawa odpowiedziała w miejscowym języku kinyarwanda: „Nyina wa Jambo – Jestem Matką Słowa”. Alphonsine nie odczuwała żadnego lęku. Dialog trwał około kwadransa. Maryja bolała nad brakiem wiary i pobożności u dziewcząt edukujących się w szkole sióstr i powiedziała do Alphonsiny: „Naucz swoje koleżanki prawdziwej modlitwy, by miały głębszą wiarę”. Ta odpowiedziała: „Matko Zbawiciela, jeśli to naprawdę jesteś Ty, jeśli przysłaś powiedzieć nam, że tu, w szkole, mamy za mało wiary, to znaczy, że nas kochasz! To dla mnie wielkie szczęście widzieć Cię na własne oczy”. I nagle widzenie ustało. Alphonsine – przekonana, że została nawiedzona przez Maryję – odmówiła trzy razy „Zdrowaś Maryjo” oraz modlitwę do Ducha Świętego.

Inne dziewczęta dostrzegły z oddali, że Alphonsine stoi, rozmawia i gestykuluje na korytarzu „sama z sobą”. A gdy usłyszały prawdę o tym, co się wydarzyło, zaczęły z niej drwić, prześmiewać się i przy lada okazji jej dokuczać. Alphonsine prosiła więc gorąco Maryję, by ukazała się też dziewczętom. I nagle wieczorem 12 stycznia 1982 roku Maryja objawiła się siedemnastoletniej Natalii Mukamazimpaka.

Widząca usłyszała, że świat jest chory, trzeba się więcej modlić i żałować za grzechy. Jednak po tym zdarzeniu dziewczęta pozostawały ciągle sceptyczne i podejrzliwe wobec tego, co usłyszały. Wszystko się zmieniło, gdy 2 marca 1982 roku Matkę Bożą ujrzała też dwudziestojednoletnia Maria Klara Mukangango, która – jako już starsza – należała w szkole do grona liderek mających wpływ na młodsze uczennice, a jednocześnie była też osobą najbardziej drwiąco i nieufnie nastawioną do rzekomo urojonych objawień. Dopiero wtedy otoczenie uznało jej świadectwo za wiarygodne i przyczyniło się do rozgłoszenia objawień w całej Rwandzie.

Do Kibeho zaczęły zewsząd nadciągać tłumy wiernych, ale też i ciekawskich, zwłaszcza z różnych agencji medialnych.

## Orędzia do całego świata

28 listopada – dzień rozpoczęcia w 1981 roku, a jednocześnie i zakończenia orędzi – 28 listopada 1989 roku jest dziś w całej Afryce, a w Rwandzie, w regionie Wielkich Jezior szczególnie, wielkim świętem Matki Bożej z Kibeho. Matka Najświętsza zawsze przychodzi z orędziami w konkretnym czasie i miejscu, ale to, co mówi, odnosi się do całego Bożego Ludu. Jest przecież Matką Kościoła i cierpi, że to, co dotąd mówiła, jest tak lekceważone.

Widzący po wielekroć podkreślają, że orędzie Maryi w Kibeho „nie było skierowane tylko do Rwandyjczyków, ale do wszystkich ludzi, do całego świata”. Maria Klara usłyszała od Maryi następujące słowa: „Gdy objawiam się komuś i rozmawiam z nim, zwracam się tym samym do całego świata. Jeśli teraz zwracam się do was w parafii Kibeho, nie znaczy to, że zwracam się do samego tylko Kibeho albo do diecezji Butare [nowa diecezja Gikongoro powstała dopiero w 1992 roku], do Rwandy i do całej Afryki. Myślę o całym

świecie i zwracam się od was do niego". Z kolei Natalia słyszy wyrzuty bolejącej Maryi: „Mówię do was, ale nie słuchacie. Pragnę was podźwignąć, a wy wciąż nie chcecie powstać. Wołam do was, a wy pozostajecie głusi. Kiedy zaczniecie czynić to, o co was proszę? Jesteście obojętni na wszystkie moje wezwania. Kiedy zaczniecie interesować się tym, co wam powiedziałam? Daję wam ciągle tak wiele znaków, a wy nie wierzycie. Jak długo jeszcze będziecie głusi na moje wezwania?”.

W Kibeho Maryja nie udziela żadnych nowych pouczeń, lecz przypomina to, o czym zapomnieliśmy. Maryja budzi nas z letargu. Wstrząsa naszymi sumieniami, przestrzega i wzywa nas – swoje dzieci – do zwracania z dróg nieprawości i grzechu. Zachęca do naprawy życia i odnowy sumień. Podnosi z duchowego lenistwa i odrętwienia. Ukazuje piękno życia z Bogiem według głosu sumienia. Woła do nas: „Nie zapominajcie o modlitwie i życiu wiecznym. Rozwijajcie w sobie cnoty wiary, nadziei i miłości, oddania i pokory. Przyszłam wam o tym przypomnieć, szczególnie tu, w Rwandzie, gdyż znajduję tu jeszcze ludzi pokory, którzy nie są przywiązani do bogactw ani pieniędzy”.

## Grzech wszedł na świat (Rz 5,12)

Już podczas pierwszego objawienia 2 marca 1982 roku Maryja aż trzykrotnie powiedziała do Marii Klary: „Żałuj za grzechy! Żałuj za grzechy! Żałuj za grzechy! Nie zwracam się tylko do ciebie, lecz do wszystkich. Ludzie współcześni nie czują już zła, które czynią. Kiedy ktoś popełni grzech, wcale się nie przyznaje, że źle postąpił, i tego nie żałuje. Ci, którzy po występkach nie budzą w sobie żalu za grzechy, znów krzyżują Syna Bożego”.

Maryja mówi wprost: „Proszę was, żałujcie za grzechy. Grzech jest śmiercią”. Napomnienia Matki Słowa współbrzmia z nauczaniem św. Pawła, który pisze, że „śmierć przyszła na świat” (1 Kor 15,21) i „ogarnęła wszystkich ludzi” (Rz 5,12). Kibeho jest wielkim wołaniem Maryi, byśmy już na tym świecie – pokonując grzech i zło – przechodzili ze śmierci grzechu do życia w łasce.

Wizjonerki stwierdzają, że w czasie objawień Matka Boża była bardzo smutna. O smutku Maryi mówią widzący i w innych objawieniach. Przypomnijmy choćby smutek Maryi z 6., 8., 10. i 11. objawienia w Lourdes. Maryję zasmuca zaślepienie i zatwardziałość ludzkich serc. W Kibeho Matka Słowa jest bardzo zasmucona – jak sama powiedziała – z powodu niedowiarstwa i zatwardziałości ludzi pozostających w grzechach. Skarży się na nasze złe zachowanie i postępowanie, które charakteryzuje upadek obyczajów, upodobanie w zлу, stały brak posłuszeństwa Słowu Bożemu i lekceważenie Bożych przykazań. W największe swoje święto, 15 sierpnia 1982 roku, Maryja płakała, mówiąc, że świat jest w stanie buntu przeciw Bogu, a ludzie znów krzyżują Syna Bożego.

Diagnoza sytuacji moralnej świata w Kibeho jest alarmująca: „Świat jest w bardzo złym stanie, idzie ku swemu zniszczeniu, pogrąża się w licznych i niekończących się nieszczęściach. Ludzie popełniają zbyt wiele grzechów i nie ma pomiędzy nimi miłości ani pokoju. „Jeśli nie okażecie żalu i nie nawrócicie się, wpadniecie w przepaść”. Brak żalu za grzechy to podstawowy i powszechny dziś defekt ludzkich sumień. Stąd jak refren Maryja powtarza po wielokroć: „Obudźcie się! Wstańcie! Rozejrzyjcie się! Bądźcie czujni!”.

## Cierpienie

Dziś świat boi się cierpienia, a gdy ono przyjdzie, ucieka od niego. Woli wygodną, choć szatańską eutanazję. Ludzie marnują cierpienie, nie jednocząc się z cierpiącym Chrystusem. Z braku wiary człowiek odrzuca cierpienie, zamiast przemieniać je w ofiarę i zasługę przed Bogiem. Jakże daleko nam do Katarzyny Sieneńskiej, która wołała: cierpieć i nie umierać. Albo do Prymasa Tysiąclecia, który z taką ufnością oddawał swoje cierpienia Bogu u kresu swego życia.

Objawienia w Kibeho są dla wszystkich chrześcijan wielkim przypomnieniem zbawczej wartości krzyża, cierpienia, umartwienia i ascezy w życiu chrześcijanina i Kościoła. Przypominają podstawową zasadę życia duchowego: przez krzyż do chwały. Ufne, wytrwałe, cierpliwe i dobrowolne podejmowanie wyrzeczeń, ograniczeń i cierpień – w duchu zadośćuczynienia Bogu za popełnione zło – to wiodący temat objawień Maryi w Kibeho. Tak o tym mówiła Maryja do wizjonerki Natalii: „Dla chrześcijanina cierpienie tu, na ziemi, jest nieuniknione i konieczne, jest bowiem drogą, jaką musimy pokonać, aby wejść do wiecznej chwały”.

15 maja 1982 roku Matka Słowa powiedziała do Natalii: „Nikt nie wejdzie do nieba bez cierpienia”, oraz: „Dziecko Maryi nie rozstaje się z cierpieniem”. Po wtóre – pouczała Maryja – cierpienie jest również zaproszeniem do wynagradzania za grzechy innych, za bunt przeciwko Bogu. Przez tragiczne i bolesne doświadczenia – często dla nas niepojęte i niezrozumiałe – uczestniczymy w zbawczej męce i krzyżu samego Jezusa oraz boleściach Maryi dla zbawienia świata.

Matka Najświętsza zachęcała widzące do ufnego przyjmowania i odważnego akceptowania cierpienia z wiarą, radością i ufnością. Tłumaczyła im, że każde dobrowolne cierpienie, wyrzeczenie i umartwienie ma ogromną wartość w oczach Bożych. Maryja pouczała widzące o wielkiej i wiecznej wartości dobrowolnego umartwiania się, zachęcała do odmawiania sobie nawet drobnej przyjemności w intencji nawrócenia grzeszników oraz tych, którzy Boga nie znają i znać nie chcą. Zjednoczeni z krzyżem Chrystusa wszystkie nasze krzyże mamy ofiarowywać za grzechy nasze i całego świata. W tym jest nasza szansa.

## Modlitwa

W swoich orędziach Maryja kładła ciągły nacisk na modlitwę. „Ludzie – skarży się Matka Słowa – za mało się modlą, a nawet wśród tych, którzy się modlą, wielu modli się nie tak, jak trzeba”. Maryja prosi widzących, po pierwsze, o modlitwę za świat, po wtóre, by uczyli innych dobrze się modlić, po trzecie wreszcie, by modlili się niejako w zastępstwie tych, którzy wcale się nie modlą. Matka Boża prosi też o większą gorliwość w modlitwie i o modlitwę bez obłudy. Wielokrotnie podkreślała też stałość i szczerość w odmawianiu Różańca.

6 marca 1982 roku przypomniała Marii Klarze o Koronce do Siedmiu Boleści Najświętszej Maryi Panny, która kiedyś znana była w Rwandzie i odmawiana przez niektóre zgromadzenia zakonne, ale niestety popadła w zapomnienie. Maryja wyraziła pragnienie, aby do tej koronki na nowo powrócono, a nawet rozszerzano ją w całym Kościele.

Ważne jest też przypomnienie Maryi, że tradycyjna Koronka do Siedmiu Boleści, o której wznowienie prosi, nie zastępuje samego Różańca. „Przez odmawianie Różańca oraz koronki – usłyszała Natalia – otrzymuje się łaskę żalu za grzechy. Jeśli będziecie odmawiać tę koronkę, rozważając ją, będziecie

mieli siłę do wzbudzania w sobie żalu i skruchy za swoje złe postępowanie. Dzisiaj ludzie – dodała Maryja – nie chcą i nie potrafią już prosić o przebaczenie”.

## Przerażająca wizja

W 1983 roku Matka Boża w przerażającej wizji ukazała dziewczętom rzeki pełne krwi, mordujących się ludzi, porzucane i pozbawione głów zmasakrowane ciała, których nie miał kto pochować. Ta straszna przepowiednia sprawdziła się w 1994 roku podczas bratobójczych walk między plemionami Hutu i Tutsi. Zginęło ponad milion ludzi. Później walki przeniosły się do Kongo, gdzie zginęły kolejne dwa miliony.

Wyrzynali się wzajemnie sąsiedzi, krewni i znajomi, ścinali sobie głowy i okaleczali maczetami albo spalali się żywcem. W samym Kibeho i okolicy zginęło ponad dziesięć tysięcy osób.

Objawienia miały powstrzymać ludobójstwo. Niestety, Kibeho stało się kolejnym ostrzeżeniem dla świata. Jeśli ludzie nie posłuchają ostrzeżeń Maryi z trzech ostatnich objawień: w Kibeho, Akicie i Medjugorie, to cały świat może czekać to, co wydarzyło się w Rwandzie i byłej Jugosławii.

## uznanie objawień

Już w trakcie objawień do Kibeho ciągnęły rzesze wiernych nawet z krajów ościennych, jak: Tanzania, Burundi czy Uganda. Jan Chrzyciel Gahamanyi, biskup diecezji Butare, na której terenie na początku objawień leżało Kibeho, zezwolił na żywołowy kult Maryi, który zrodził się po objawieniach. Na ich miejscu kazał zbudować oddzielną kaplicę. Po erygowaniu w 1992 roku nowej diecezji Gikongoro, Kibeho znalazło się na jej terytorium. Pierwszy biskup nowej diecezji, Augustyn Misago (zm. 2012) – wcześniej prowadzący pielgrzymki do Kibeho – powołał wnet po objęciu urzędu równocześnie dwie komisje: kościelną – złożoną z teologów, do zbadania treści objawień, oraz medyczną – do wykazania ich nadzwyczajności.

Komisja medyczna orzekła bezradność nauki wobec zaistniałych zjawisk. Kościelna komisja teologiczna zaś nie znalazła w objawieniach żadnych niezgodności z nauką Kościoła. Stąd biskup Augustyn Misago w dekrecie z 29 czerwca 2001 roku uznał autentyczność oraz nadnaturalność objawień w Kibeho.

## Losy widzających

Alphonsine Mumureke – urodzona w 1965 roku, pierwsza z widzających, najdłużej spotykała się z Maryją. Po raz ostatni 28 listopada 1989 roku – w ósmą rocznicę pierwszego objawienia. Skończyła studia i pracowała w biurach nowo powstałej w 1992 roku diecezji Gikongoro. Zmuszona w czasie ludobójstwa do ucieczki, znalazła się w Zairze, a potem na Wybrzeżu Kości Słoniowej, gdzie ukończyła teologię i wstąpiła do zakonu św. Klary, przyjmując imię zakonne Alphonsine od Krzyża Świętego. Od 2007 roku przebywa w klasztorze Sióstr Klarysek w Beninie (kiedyś Dahomej).

Natalia Mukamazimpaka – urodzona w 1964 roku, druga z widzających, miała objawienia przez prawie dwa lata: od 12 stycznia 1982 roku do 3 grudnia 1983 roku. Matka Słowa 24 czerwca 1982 roku poprosiła ją, by na zawsze pozostała

w Kibeho i poświęciła się modlitwie i umartwieniu „za świat, który zdąży ku przepaści”. To Natalii Matka Boża kazała nazywać się Mamusią. Dziś w Kibeho ofiarnie służy pielgrzymom.

Maria Klara Mukangango – urodzona w 1961 roku, miała objawienia tylko przez ponad pół roku. Maryja wyznaczyła Marię Klarę do kontemplacji męki i krzyża Chrystusa oraz swoich siedmiu boleści. Osiem lat później zginęła wraz z mężem podczas ludobójstwa. Ich ciała nie znaleziono.

W ciągu zaledwie ośmiu lat Matka Boża objawiła się kolejno na trzech kontynentach. Za każdym razem płakała. Nie bądźmy nieczuli na łzy Bożej Matki.

( Nasz Dziennik 21.04.2020 r. )